

Naukowo potwierdzone: do Biebrzańskiego Parku Narodowego wróciły kosy

W niedzielę wczesnym rankiem pierwszy kos wrócił do Biebrzańskiego Parku Narodowego ze swojego zimowego miejsca pobytu. Pierwszy z tych, które mają założone przez naukowców nadajniki radiowe. Dzięki wspólnym badaniom telemetrycznym, prowadzonym przez prestiżowy Instytut Ornitologii Instytutu Maxa Plancka w Radolfzell w Niemczech i badaczy z Instytutu Biologii UwB, dokładnie odnotowywane są przyloty tych ptaków.

Kos to pospolity ptak leśny: samce są całe czarne z pomarańczowym dziobem i okiem, samice są ciemnobrązowe. Jak wiele gatunków ptaków z naszej strefy klimatycznej, kosy odlatują na zimę tam gdzie jest cieplej (nasze kosy zimują na Półwyspie Iberyjskim lub w Maroku). Jednak tylko kosy ze wschodniej i północnej Europy opuszczają na zimę swoje tereny lęgowe. Kosy z zachodniej i południowej Europy są osiadłe, natomiast w populacjach z Europy Środkowej część ptaków odlatuje, a część zimuje na miejscu.

Taka sytuacja stwarza doskonałą okazję do badania czynników odpowiedzialnych za wędrówki ptaków. Część kosów w Europie musi cały czas podejmować decyzje: odlecieć czy próbować zimować na miejscu? Kosy z Biebrzańskiego Parku Narodowego, a dokładniej z miejscowości Gugny (w której UwB ma stację terenową), położonej przy słynnej Carskiej Drodze, są w pełni migrujące. Opuszczają nadbiebrzańskie tereny na przełomie września-października, a wracają razem z wiosną.

Naukowcy z Uniwersytetu w Białymstoku są w stanie podać dzień przylotu pierwszego kosa dzięki prowadzonym badaniom migracji kosów przy pomocy nowoczesnych metod telemetrycznych. Badania te są częścią międzynarodowego projektu koordynowanego przez Instytut Ornitologii Instytutu Maxa Plancka, prowadzonego w Polsce we współpracy z Instytutem Biologii Uniwersytetu w Białymstoku. Obiektem badań są kosy z terenu Biebrzańskiego Parku Narodowego. Miejsce badań zostało wybrane tak, aby działalność człowieka miała jak najmniejszy wpływ na zachowanie kosów (obecnie wiele kosów żyje w miastach i pozostaje na miejscu również w mroźne zimy, nawet tak daleko na wschodzie Polski jak w Białymstoku).

Kosom w ramach badań zakłada się specjalne nadajniki radiowe. Są one na tyle niewielkie, że nie przeszkadzają ptakowi w codziennym życiu, a umożliwiają śledzenie jego wędrówek. Wszystkie badania prowadzone są w oparciu o stację terenową Instytutu Biologii UwB w Gugnach.

- Dotychczasowe wyniki pokazują, że kosy z Gugien są w pełni migrujące. Nie było to takie oczywiste, bo niektóre ptaki nawet z dalekiej północy, np. z Finlandii, nie migrują – tłumaczy dr hab. Paweł Brzęk z Uniwersytetu w Białymstoku. - Na razie nie znamy dokładnych miejsc zimowania naszych biebrzańskich kosów. Mamy nadzieję, że zastosowanie nowych nadajników da nam odpowiedź także na to pytanie. Zebrane przez nas dane powiedzą nam znacznie więcej o ewolucji wędrówek kosa, po porównaniu z wynikami zebranymi przy pomocy tych samych metod w innych populacjach, od Hiszpanii do Finlandii i Rosji

W 2016 roku pierwszy kos przyleciał 10 marca o godz. 2.40 w nocy. W tym roku te p – a z nimi wiosna – wróciły pięć dni wcześniej.

Źródło: UwB

